

EDWARD GORAJEWSKI ur. 1934; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	"Solidarność"
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Solidarność

"Solidarność"

W końcu sierpnia wiadomo było, że powstała Solidarność, że było 21 postulatów, że tam byli podani przywódcy tego strajku: i Wałęsa i Jurczyk ze Szczecina, z Gdańska Wałęsa, Walentynowicz. To wszystko było podane. Nawet i pewni doradcy Solidarności byli, którzy później dostawali jakieś określone po 1989 roku funkcje w aparacie rządowym. Jeśli chodzi o Lublin to jak tylko powstała Solidarność to zaczęły się zawiązywać komisje zakładowe Solidarności. Powstawały jak grzyby po deszczu. W moim zakładzie powstała w październiku Komisja Zakładowa Solidarności w której wybrano mnie na przewodniczącego Komisji Zakładowej nr 327.

Od miesiąca października cały czas istniała ta komisja i spotkania mieliśmy w Domu Kultury Kolejarza, tam gdzie tylko można było, z początku to w Domu Kultury Kolejarza, raz w tygodniu. Cały czas coraz więcej członków. W każdym bądź razie w tym czasie w Lublinie odczuwało się, że prawie wszystkie zakłady miały u siebie Solidarność. Ja natomiast w miesiącu grudniu zostałem lektorem przy Zarządzie Wojewódzkim Solidarności. I tutaj też jeździłem do tych zakładów co nie miały Solidarności i tworzyłem Solidarność. Nazywali nas „Misjonarzami Solidarności”, bo myśmy po prostu założyli i taka komisja istniała i trwała i w swoim zakładzie organizowała wszystko co było potrzebne.

Były różne strajki, były i bardzo poważne i mniej poważne, bo w zależności to były i regionalne i w danym zakładzie pracy, w zależności od wydarzeń, od postulatów, bo przeważnie komisje zakładowe stawiały swoim dyrektorom, pracodawcom i to trwało cały czas. Zagrożenie dla Solidarności było cały czas. Pobicie Rulewskiego w Bydgoszczy, później strajk strażaków w Szkole Strażackiej w Warszawie. To wszystko takie było nafaszerowane taką obawą, przejęciem, że coś może się wydarzyć.

W każdym bądź razie wiadomo, że sekretarzem pierwszym był z początku Kania, później był Jaruzelski. Potem było te 100 dni spokoju, żeby dać, różne rzeczy były, obustronne podchodzenie do siebie. I to tak trwało. Mam naturalnie z tego okresu pierwsze wydania Tygodnika Solidarności, trzymam część bibuły z tego okresu.

Data i miejsce nagrania	2005-06-17, Lublin
Rozmawiał/a	Krzysztof Jesionek
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"